

Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

Oblubieniec i córki jeruzalemskie

1. Pieśń nad pieśniami Salomona. 2. Niech mnie pocałuje pocałunkiem ust swoich! Ach, twoja miłość jest słodsza niż wino! 3. Wyborna jest wonność twoich olejków, twoje imię jak najlepszy olejek do maści! Dlatego miłują cię dziewczęta. 4. Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, o królu, do swoich komnat, abyśmy mogli się radować i weselić tobą, upajać się twoją miłością bardziej niż winem! Słusznie cię miłują. 5. Śniada jestem, lecz piękna, o córki jeruzalemskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma. 6. Nie patrzcie tak na mnie, że śniada jestem, że opaliło mnie słońce! Synowie mojej matki rozgniewali się na mnie, kazali mi pilnować winnic, lecz nie ustrzegłam swojej własnej winnicy. 7. Powiedz mi ty, którego miłuje moja dusza, gdzie pasiesz swoje stada, gdzie postój wyznaczasz w południe, abym nie musiała błąkać się wśród stad twoich towarzyszy? 8. Jeżeli tego nie wiesz, najpiękniejsza wśród kobiet, to idź śladem owiec i paś swoje kozłeta przy szałasach pasterzy!

Oblubienica i oblubieniec

9. Przyrównam ciebie, moja przyjaciółko, do klaczy w wozach faraona. 10. Przepiękne są twoje lica wśród klejnotów, a twoja szyja wśród koralu. 11. Zrobimy ci klejnoty złote, nabijane srebrem. 12. Dopóki król jest przy stole biesiadnym, mój nard wydaje swą woń. 13. Mój miły jest mi wiązką mirry, położoną między moimi piersiami. 14. Gronem henny z winnic Engaddy jest mi mój miły... 15. Jakże jesteś piękna, moja przyjaciółko, jakże jesteś piękna! Twoje oczy są jak gołąbki. 16. O, jakże jesteś piękny, mój miły, i jakże uroczy! Nasze łożo w zieleni. 17. Belki naszego domu cedrowe, nasze stropy cyprysowe.

Rozdział 2

1. Ja jestem narcyzem Saronu, lilią dolin. 2. Jak lilia między cierniami, tak moja przyjaciółka między dziewczętami. 3. Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak mój miły między młodzieńcami. W jego cieniu pragnę odpocząć, gdyż jego owoc jest słodki dla mego podniebienia... 4. Wprowadził mnie do winiarni, której godłem dla mnie jest miłość. 5. Pokrzepił mnie plackami z rodzyneków, posilił mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości. 6. Jego lewica jest pod moją głową, a jego prawica obejmuje mnie. 7. Zaklinam was, córki jeruzalemskie, na gazele albo na łanie polne: Nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce! 8. Słuchaj! To mój miły. Oto idzie on, wspina się po górach, skacze po pagórkach. 9. Mój miły podobny jest do gazeli lub do młodego jelonka. A oto już stoi za naszą ścianą, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. 10. Mój miły odzywa się i mówi do mnie: Wstań, moja przyjaciółko, moja piękna! Chodź! 11. Bo oto minęła zima, skończyły się deszcze, ustały. 12. Kwiatki ukazują się na ziemi, czas śpiewu nastał i gruchanie synogarlicy słychać w naszej ziemi. 13. Figowiec zarumienia już swoje owoce,

a winna latorośl zakwita i wydaje woń. Wstańże, moja przyjaciółko, moja piękna, chodź! **14.** Gołąbko moja w rozpadlinach skalnych, w ukryciu szczelin! Daj mi oglądać swoje oblicze, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż słodki jest twój głos i pełna wdzięku twoja postać. **15.** Połapcie nam lisy, małe liski, które psują winnice, a winnice nasze zakwitają! **16.** Mój ci jest mój miły, a ja jestem jego, który pasie wśród lilii. **17.** Zanim chłód wieczorny zawieje i pierzchną cienie, chodź, mój miły, bądź jak gazela lub młody jelonek na górach Beter!

Rozdział 3

Dumanie oblubienicy

1. Na moim łożu szukałam w nocy tego, którego kocha moja dusza, szukałam go, ale go nie znalazłam. **2.** Wstanę więc i obiegnę miasto, ulice i place, będę szukać tego, którego kocha moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. **3.** Spotkali mnie stróże, którzy obchodzą miasto; Czy widzieliście tego, którego kocha moja dusza? **4.** Ledwo odeszłam nieco od nich, znalazłam tego, którego kocha moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki. **5.** Zaklinam was, córki jerozalemskie, na gazele albo na łanie polne: Nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce!

Korowód weselny

6. Cóż to wznosi się ze stepu jak słupy dymu, okadzone mirrą i kadzidłem, wszelkim wonnym proszkiem handlarza? **7.** To jest lektyka, jakby Salomonowa, około niej sześćdziesięciu bohaterów spośród bohaterów Izraela. **8.** Wszyscy zbrojni w miecze, zaprawieni w boju, każdy z mieczem u boku przeciwko strachom nocnym. **9.** Lektykę kazał sobie zrobić król Salomon z drzewa Libanu. **10.** Jej podstawy kazał zrobić ze srebra, jej oparcie ze złota, jej siedzenie z purpury, jej wnętrze wyścielone miłością córek jerozalemskich. **11.** Wyjdźcie i patrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona, w diademie, którym uwieńczyła go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu jego serdecznej radości.

Rozdział 4

Oblubieniec wychwala oblubienicę

1. O, jakże jesteś piękna, moja, przyjaciółko, o, jakże jesteś piękna! Twoje oczy są jak oczy gołębic spoza twojej zasłony; twoje włosy jak stado kóz, które schodzą z gór Gileadu. **2.** Twoje zęby są jak stado owiec strzyżonych, które wyszły z kąpieli: wszystkie one mają bliźnięta, nie ma między nimi niepłodnej. **3.** Twoje wargi są jak wstążka karmazynowa, twoja mowa pełna wdzięku, twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu spoza twojej zasłony. **4.** Twoja szyja jest jak wieża Dawidowa, zbudowana na zbrojownię: tysiąc tarcz wisi na niej, a wszystko to puklerze bohaterów. **5.** Dwoje twoich piersi jest jak dwoje sarniąt, bliźnięt gazeli, pasących się między liliami. **6.** Zanim chłód wieczorny zawieje i pierzchną cienie, pójdę

na górę mirry i na wzgórze kadzidła. **7.** Cała jesteś piękna, moja przyjaciółko, i żadnej nie ma na tobie skazy. **8.** Zstąp z Libanu, oblubienico, zstąp z Libanu, wejdź, pośpiesz się ze szczytu Amanu, ze szczytu Seniru i Hermonu, od jaskiń lwów, z gór panter. **9.** Oczarowałaś mnie, moja siostró, oblubienico, oczarowałaś mnie jednym spojrzeniem swoich oczu, jednym łańcuszkiem ze swojej szyi. **10.** Jak piękna jest twoja miłość, moja siostró, oblubienico, o wiele słodsza jest twoja miłość niż wino i droższa woń twoich olejków niż wszystek balsam. **11.** Patoką opływają twoje wargi, oblubienico, miód i mleko są pod twoim językiem, a woń twoich szat jest jak woń Libanu. **12.** Ogrodem zamkniętym jest moja siostra, oblubienica, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym. **13.** Wyrośłaś jak gaj drzew granatowych z wybornymi owocami, kwiatami cyprysu i nardu. **14.** Nard i szafran, trzcina i cynamon z wszelkimi wonnymi krzewami, mirrą i aloesem, ze wszystkimi wybornymi balsamami. **15.** Krynica mojego ogrodu jest studnią wody żywej, która spływa z Libanu. **16.** Powstań, wietrze z północy, i zerwij się, wietrze z południa, przewiej mój ogród, niech się rozplynie jego woń balsamiczna; niech przyjdzie mój miły do swojego ogrodu i niech spożywa wyborne jego owoce.

Rozdział 51. Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostró, oblubienico, zerwałem moją mirrę wraz z moim balsamem, zjadłem mój plaster wraz z moim miodem, wypilem moje wino wraz z moim mlekiem. Jedzcie, moi przyjaciele, pijcie i upijcie się miłością!

Ból rozłąki

2. Ja spałam, lecz moje serce czuwało. Słuchaj, to mój miły puka: Otwórz mi, moja siostró, moja przyjaciółko, moja gołąbko bez skazy! Gdyż moja głowa pełna jest rosy, moje kędziory pełne wilgoci nocnej. **3.** Zdjęłam już moją suknię, jakże więc mam ją znowu przyoblec? Umyłam moje nogi, jakże więc mam je znowu pobrudzić? **4.** Mój miły wsunął rękę przez otwór, a wtedy zadrżały moje wnętrzności. **5.** Wstałam, aby otworzyć mojemu miłemu, a z moich rąk kapła mirra, z moich palców ciekła mirra na rękojęść zasuw. **6.** Otworzyłam mojemu miłemu, lecz mój miły już odszedł, znikł; Byłam zrozpaczona, że odszedł. Szukałam go, lecz go nie znalazłam, wołałam go, lecz mi się nie odezwał. **7.** Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto; pobili mnie, zranili mnie, zdarli ze mnie mój płaszcz strzegący murów. **8.** Zaklinam was, córki jerozalemskie: Gdy spotkacie mojego miłego, czy wiecie, co mu macie powiedzieć? Że jestem chora z miłości.

Oblubienica wychwała oblubieńca

9. Czym góruje twój miły nad innymi miłymi, najpiękniejsza między kobietami? Czym góruje twój miły nad innymi miłymi, że nas tak zaklinasz? **10.** Mój miły jest jasny i rumiany, wyróżnia się wśród dziesięciu tysięcy. **11.** Jego głowa to szczere złoto, jego kędziory to gałązki palmowe, czarne jak kruk. **12.** Jego oczy są jak gołąbki nad strumieniami wód, jego zęby kąpane w mleku, mocno siedzą w opawie. **13.** Jego policzki są jak grządki balsamu, porośnięte wonnymi ziołami, jego wargi są jak lilie, które ociekają

płynną mirrą. **14.** Jego ręce są jakby toczone ze złota, wysadzone drogimi kamieniami, jego brzuch jak płyta z kości słoniowej, wysadzana szafirami. **15.** Jego golenie jak słupy z marmuru, postawione na złotych cokołach. Jego postać jak Liban, okazała jak cedry, **16.** Jego usta są pełne słodczy, wszystko w nim rozkoszne. Taki jest mój miły i taki mój przyjaciel, o córki jerozalemskie.

Rozdział 61. Dokąd poszedł twój miły, najpiękniejsza między kobietami, dokąd zwrócił się twój miły? Powiedz, a będziemy go szukały wraz z tobą! **2.** Mój miły zszedł do swojego ogrodu, między grządki balsamu, aby paść w ogrodach i zrywać lilie. **3.** Ja należę do mojego miłego, a mój miły, który pasie wśród lilii, należy do mnie.

Oblubieniec wychwala oblubienicę

4. Jesteś piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrsa, pełna wdzięku, jak Jeruzalem, groźna jak hufce waleczne! **5.** Odwróć swoje oczy ode mnie, bo mnie przerażają! Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą z Gileadu. **6.** Twoje zęby są jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; wszystkie one mają bliźnięta, nie ma między nimi niepłodnej, **7.** Twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu, spoza twojej zasłony. **8.** Jest sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku, **9.** Lecz jedna jest tylko moja gołąbka, bez skazy, jedynaczka swojej matki, wybranka swojej rodzicielki. Widziały ją dziewczęta i nazwały błogosławioną, królowe i nałożnice wysławiały ją, mówiąc: **10.** Kimże jest ta, która jaśnieje jak zorza poranna, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna jak hufce waleczne? **11.** Zstąpiłem do ogrodu orzechowego, aby zobaczyć młode pędy w dolinie, aby zobaczyć, jak kwitnie szczep winny, jak pączkują drzewa granatu. **12.** Nie miałem pojęcia, że tam była córka mojego ludu, która mnie uszczęśliwiła.

Rozdział 71. Płasaj, płasaj, Sulamitko, płasaj, płasaj, abyśmy cię mogli oglądać! Co chcecie oglądać na Sulamitce, gdy zatoczy korowód? **2.** Jak piękne są twoje kroki w sandałach, córko księżęcia! Wypukłości twoich bioder są jak naszyjnik, dzieło rąk mistrza. **3.** Twoje łono to okrągła czasza, niech w niej nie braknie wina! Twoje ciało to stóg pszenicy, okolony liliami. **4.** Dwoje twoich piersi jest jak dwoje sarni, bliźnięt gazeli. **5.** Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej, twoje oczy jak stawy w Cheszbonie, przy bramie Bat-Rabbim. Twój nos jak baszta Libanu, która patrzy w stronę Damaszku.

Wzajemna miłość oblubieńców

6. Twoja głowa jest jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król jest zaplątany w twych lokach. **7.** Jakże jesteś piękna i jakże pełna wdzięku, miłości przerozkoszna! **8.** Twoja postać podobna jest do palmy, twoje piersi do winogron. **9.** Pomyślałem: Wespnę się na palmę, zerwę wiązkę jej daktyli! Niech mi będą twoje piersi jak winogrona, a tchnienie twoich nozdrzy jak woń jabłek, **10.** A twoje podniebienie jak wyborne wino, które gładko spływa, zwilżając wargi i zęby. **11.** Ja należę do mojego miłego i ku mnie

zwraca się jego pożądanie. **12.** Pójdź, mój miły, wyjdziemy w pole, noc spędzimy wśród kwiecia henny! **13.** Rankiem pójdziemy do winnic zobaczyć, czy kwitnie winna latorośl, czy otwarły się pączki, czy granaty są w pełnym kwieciu: Tam ci okażę swą miłość! **14.** Mandragory wydają woń, U naszych wrót są wszelkie wyborne owoce, zarówno nowe jak stare, które, mój miły, chowałam dla ciebie.

Rozdział 81. Obyś mi był bratem, który ssął pierś mojej matki! Gdybym cię wtedy spotkała na dworze, całowałabym cię, a jednak nikt by mną nie gardził. **2.** Powiodłabym cię, wprowadziłabym cię do domu mojej matki, do komory mojej rodzicielki; uraczyłabym cię przyprawionym winem, moszczem z jabłek granatu. **3.** Jego lewica byłaby pod moją głową, a jego prawica objęłaby mnie. **4.** Zaklinam was, córki jerozalemskie, nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce!

Miłość jest mocna jak śmierć

5. Kim jest ta, która idzie od stepu, oparta na swoim miłym? Pod jabłonią obudziłem cię, tam cię poczęła twoja matka, tam cię porodziła twoja rodzicielka. **6.** Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak obrączkę na swoim ramieniu. Albowiem miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak Szeol. Jej żar to żar ognia, to płomień Pana. **7.** Wielkie wody nie ugaszą miłości, a strumienie nie zaleją jej. Jeśliby kto chciał oddać za miłość całe swoje mienie, to czy zasługuje na pogardę? **8.** Mamy małą siostrzyczkę, która jeszcze nie ma piersi. Co mamy zrobić z naszą siostrą w dniu, gdy się o niej mówić będzie? **9.** Jeżeli jest murem, to zbudujemy na nim srebrny gzyms, a jeżeli jest drzwiami, to obwarujemy je tarcicą cedrową. **10.** Ja jestem murem, a moje piersi są jak wieże; jestem więc w jego oczach jako ta, która znalazła szczęście. **11.** Winnicę miał Salomon w Baal-Hamon, oddał tę winnicę stróżom. Za jej owoc mógłby każdy uzyskać tysiąc srebrników. **12.** Lecz ja mam swoją własną winnicę, ona jest moja! Miej ty sobie, Salomonie, tysiąc srebrników, a dwiecie niech wezmą stróże jej owocu! **13.** O ty, która mieszkasz w ogrodach - a przyjaciele podsłuchują uważnie - daj mi usłyszeć twój głos! **14.** Pośpiesz się, mój miły, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelonka na górach wonnych ziół.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01